

Nastroje w ambasadzie i kolonii niemieckiej.

Hr. Samsy oświadczył mi, że na skutek swego publicznego wystąpienia przeciwko nowemu rządowi węgierskiemu i Niemcom przerwał kontakt z tutejszą exambasadą niemiecką. Wysyła natomiast od czasu do czasu na rozmowy z Niemcami swego sekretarza, który pod pozorem, iż nie chce narazić swej rodziny na Węgrzech widuje się z Meissem i raz rozmawiał z von Pochhammerem. W istocie sekretarz S. niema nikogo z bliższej rodziny na Węgrzech i nie obawia się niczego.

Według informatora nastroje wśród Niemców w Argentynie są bardzo pesymistyczne i nikt z byłych dyplomatów niemieckich nie pragnie wrócić do Europy. Von Pochhammer np. stara się usilnie zostać w Argentynie i ulokować korzystnie swoje oszczędności. W sprawie tej miał rozmawiać już kilkakrotnie z przedstawicielami firmy Siemens Schuckert, narazie zdaje się bez konkretnego rezultatu.

O ile informator wie usiłowania von Pochhammera nawiązania scislejszego kontaktu z Amerykanami zawiodły i z tego powodu jest on b.zdenerwowany.

W tutejszej kolonii niemieckiej nastroje nie są lepsze, gdyż przekonanie o nieuniknionej przegranej Rzeszy stały się powszechne, a stąd zapał do pracy nazistowskiej znacznie osłabł. Jedynie płatni agenci i ludzie posiadający interesy związane z kapitałami, względnie subwencjami niemieckimi, pozostają jako "pewne elementy" do dyspozycji władz Rzeszy. W kolonii niemieckiej panować ma tendencja pozornego przynajmniej odgrodzenia się od zależności jakiegokolwiek wobec Rzeszy, żeby łatwiej przetrwać pierwsze lata okresu powojennego, które zdaniem wszystkich będą dla Niemców specjalnie ciężkie.

Jedyną nadzieją zarówno dyplomatów jak i przedstawicieli kolonii niemieckiej jest pogląd, że między aljantami a Rosją dojdzie do konfliktu, który nolens volens musi otworzyć Niemcom, nowe możliwości. Nadzieja jednak na wybuch tego konfliktu przed kapitulacją Niemiec, z tego przynajmniej co mówił Pochhammer sekretarzowi S. zmalała do minimum. Niemcy liczą się raczej z wybuchem tego konfliktu już po wojnie. Z dużą niecierpliwością czekają Niemcy rozpoczęcia inwazji i wstrzymanie ofensywy rosyjskiej tłumaczą sobie nietyle trudnościami technicznymi i koniecznością wypoczynku dla Czerwonej Armji, ile oczekiwaniem sztabu rosyjskiego na uderzenie aljanckie. Z chwilą gdyby inwazja została odparta, Niemcy mogliby zdaniem P. przerzucić znaczną część sił na front wschodni i wstrzymać w ten sposób pochód Rosjan.

Von Pochhammer nie stwierdził jasno, że nie wierzy w możliwość odparcia inwazji, tem niemniej informator wyczuł, że zachwieła się w nim wiara w możliwości długiego oporu Rzeszy.

Podobną opinię chociaż bez podanych szczegółów wyraził sekretarz ambasady francuskiej Thiaß, który nie utrzymuje wprawdzie obecnie kontaktu z Niemcami, ale który wie o tem od charge d'Affaires Vichy w Buenos Aires Denikera, który od czasu do czasu z Niemcami się spotyka.

Wpływ dn. 5. V. 1944

L. dz. 470/44

Przydział.....

(-) Brunon >

roztrzygnięte przy
l. Nr. 551/44.